

Sygn. akt I ACa 2033/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek-Bitkowska

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO (del.) Joanna Piwowarun-Kołąkowska

Protokolant: Marta Burdecka

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Politechniki (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko A. G. i M. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego A. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 03 marca 2014 r., sygn. akt I C 234/13

- 1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo, tj. w punkcie drugim i czwartym w ten sposób, że kwotę 200 000 (dwieście tysięcy) złotych zastępuje kwotą 100 000 (sto tysięcy) złotych i oddala powództwo wobec A. G. w pozostałej części oraz zasądza od A. G. na rzecz (...) Politechniki (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 5000 (pięć tysięcy) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**
- 2. oddala apelację A. G. w pozostałej części i apelację powoda w całości;**
- 3. zasądza od (...) Politechniki (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. K. kwotę 4500 (cztery tysiące pięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego;**
- 4. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego pomiędzy A. G. i (...) Politechniki (...) spółką akcyjną z siedzibą w W..**

Beata Byszewska Marzena Konsek-Bitkowska Joanna Piwowarun-Kołąkowska

Sygn. akt I ACa 2033/16

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 1 marca 2013 r. (...) Politechniki (...) S.A. wniósł o zasądzenie od M. K. kwoty 200 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 sierpnia 2011 roku. Powód domagał się również zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Pozwany M. K. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W trakcie toczącego się procesu dopozwany został A. G. w trybie art., 194 § 1 k.p.c. , który wniósł o oddalenie powództwa w stosunku do niego oraz zasądzenie od pozwanego M. K. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy wyrokiem z 3 marca 2014 roku oddalił powództwo w stosunku do M. K., zasądził od A. G. na rzecz (...) Politechniki (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych oraz rozważań prawnych:

Sąd Okręgowy ustalił, że 15 września 2008 roku M. K. zawarł z A. G. kontrakt menadżerski i w tym samym dniu udzielił A. G. pełnomocnictwa do podejmowania wszelkich czynności prawnych i faktycznych związanych z występowaniem w klubowych drużynach piłki siatkowej, które następnie odwołał w dniu 5 sierpnia 2011 roku. Dnia 9 września 2009 roku spółka S.S.D.C.D. P. P. S.R.L. zawarła z M. K. umowę o pracę jako zawodowym sportowcem.

Dnia 29 lipca 2010 roku (...) Politechniki (...) S.A. (Klub) zawarł umowę o uprawianie sportu profesjonalnego i świadczenie usług managersko-reklamowych z Agencją Sportową prowadzoną przez A. G., pod firmą (...) z siedzibą w R. we W.. Umowa została zawarta na czas określony od dnia 1 sierpnia 2010 roku do dnia 31 maja 2012 roku. Zawarcie umowy związane było z rozpoczęciem gry M. K. w Klubie. W preambule umowy Agencja oświadczyła, że prowadzi działalność gospodarczą, polegającą na świadczeniu usług sportowych i marketingowych, za pośrednictwem zatrudnionych przez siebie profesjonalnych zawodników sportowych, którzy w imieniu Agencji, świadczą na rzecz klubów sportowych ww. usługi. Stosownie do § 1 Agencja zobowiązała się do „świadczenia na rzecz Klubu usług marketingowych i sportowych polegających na profesjonalnej sprzedaży wizerunku Zawodnika poprzez uprawianie przez niego gry w piłkę siatkową”. W § 4 strony ustaliły, że „z tytułu należytej realizacji usług wynikających z Kontraktu, Agencja otrzyma od Klubu wynagrodzenie w łącznej kwocie 108.900 Euro netto. W dalszej części określono, że „wynagrodzenie będzie płatne w Euro na podstawie faktur VAT wystawianych przez Agencję odrębnie na każdą miesięczną ratę”. W § 6 określono, że „Agencja zobowiązuje się, że Zawodnik powstrzyma się w trakcie obowiązywania Kontraktu od świadczenia jakichkolwiek usług na rzecz podmiotów prowadzących działalność konkurencyjną w stosunku do Klubu , co w szczególności oznacza obowiązek powstrzymania się od gry w drużynach innych klubów, zarówno w ramach stosunku pracy, na podstawie umowy cywilnoprawnej, jak i na innej podstawie. Oznacza to także powstrzymanie się od reklamowania podmiotów, przedmiotów, towarów i usług konkurujących ze (...) S.A. i Klubu (...) Zawarcie przez Zawodnika umowy z innym Klubem, w czasie obowiązywania Kontraktu, będzie możliwe pod warunkiem zapłaty na rzecz Klubu kwoty 200 000 zł w terminie 14 dni przed zawarciem umowy z tym innym klubem” . Zawarcie umowy poprzedzone było negocjacjami pomiędzy A. G. a Klubem. Projekt umowy przedstawiony przez Klub zakładał, że umowa zostanie zawarta bezpośrednio z M. K. reprezentowanym przez A. G.. Jednakże z uwagi na obciążenia publicznoprawne związane z zatrudnieniem zawodnika na podstawie stosunku pracy uzgodniono ostatecznie, że stroną umowy będzie Agencja prowadząca działalność na terenie W. i w tym kraju rozliczająca się z uzyskiwanych dochodów. W ten sposób Klub dysponujący określoną pulą środków większą część z nich mógł ostatecznie płacić M. K.. Początkowo wynagrodzenie wynikające z umowy z 29 lipca 2010 r. wypłacane było w sposób przewidziany w umowie, tj. w całości na rachunek Agencji. Jednak z uwagi na zaległości płatnicze Klubu, w celu przyspieszenia wypłat dla M. K. uzgodniono, że tylko prowizja należna Agencji będzie przesyłana na jej konto, natomiast część przypadająca zawodnikowi Klub zaczął przysyłać na rachunek M. K.. W lipcu 2011 r. do opinii publicznej przekazana została informacja, że M. K. zawarł umowę z nowym klubem – (...) S.A., w którym będzie grał od sezonu 2011/12. Ten stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych dokumentów, w szczególności umowy z 29 lipca 2010 r., a także zeznań stron, które wyjaśniły okoliczności związane z zawarciem umowy z 29 lipca 2010 r.

W ocenie Sądu Okręgowego istota sporu sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie, kogo wiązała umowa z powodem z 29 lipca 2010 r. jako drugą jej stroną. Sąd Okręgowy wskazał, że jeśli tekst umowy jest niejasny, to usunięcie wątpliwości wymaga zastosowania obowiązujących zasad wykładni postanowień umowy z zastosowaniem wszystkich

reguł przewidzianych w art. 65 § 2 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że A. G. dysponował umocowaniem do zawarcia umowy w imieniu i na rzecz M. K. wynikającym z pełnomocnictwa z 15 września 2008 r. Ze względów podatkowych przyjęto formułę, że nie M. K. będzie stroną umowy, ale A. G. (prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Agencja Sportowa – (...) Italy), zatrudniający w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej profesjonalnych zawodników sportowych, którzy w imieniu Agencji, świadczą na rzecz klubów usługi. Sąd Okręgowy ocenił, że w zakresie prawa podatkowego stroną umowy był A. G., natomiast cywilnoprawnie stosunek prawny zawarty został bezpośrednio przez M. K.. Celem powoda było, aby M. K. reprezentował jego barwy przez dwa kolejne sezony, a to, z kim zostanie zawarte umowa miało wtórne znaczenie. Sąd Okręgowy wskazał że w komparycji umowy, jak i jej dalszych zapisach „Agencja zobowiązała się do świadczenia usług marketingowych i sportowych” (§ 1), „Agencja gwarantowała, że każdy wskazany przez nią Zawodnik” (§ 2), „Agencja otrzyma od Klubu wynagrodzenie w łącznej kwocie 108.900 Euro netto” (§ 4). To Agencja również miała wystawiać faktury VAT stanowiące podstawę wypłaty każdej z rat (§ 4). Wreszcie w § 6 Agencja zobowiązała się, że Zawodnik powstrzyma się w trakcie obowiązywania Kontraktu od świadczeń konkurencyjnych. Treść § 6 zd. 3 umowy zdaniem Sądu Okręgowego jednoznacznie nie wskazała na to, kto był zobowiązany do zapłaty kwoty 200.000 zł w razie zawarcia przez M. K. umowy z innym klubem. Natomiast § 6 zd. 1 poprzez sformułowanie „Agencja zobowiązuje się, że (...)” wskazał, że postanowienia tego paragrafu dotyczyły obowiązków przyjętych przez Agencję, nie zaś M. K.. Bez znaczenia w ocenie Sądu Okręgowego było, że A. G. dysponował pełnomocnictwem udzielonym przez M. K.. Fakt ten nie powodował żadnych ograniczeń w zakresie zawierania umów we własnym imieniu. Analiza treści umowy wskazywała, w ocenie Sądu Okręgowego, że intencją stron nie było zawarcie umowy przez M. K., reprezentowanego przez A. G.. W szczególności określenie, że Agencja ma wszelkie prawa do wizerunku i świadczenia innych usług w imieniu i na rzecz M. K., nie wskazywało, że umowa zawarta została w jego imieniu. Ostatecznie brak było podstaw, by uznać M. K. za zobowiązanego do świadczenia na rzecz powoda w razie zawarcia umowy z innym klubem sportowym. W tym zakresie Sąd Okręgowy podniósł, że umowa z dnia 29 lipca 2010 r. jako drugą stroną wskazywała Agencję reprezentowaną przez A. G., a jej postanowienia, w tym § 6 określały jako zobowiązaną Agencję, przez co należało rozumieć A. G. prowadzącego działalność gospodarczą w formie agencji sportowej. W ocenie Sądu Okręgowego A. G. faktycznie był pośrednikiem pomiędzy zawodnikiem a klubem, jednakże ukształtowanie przez strony stosunków prawnych prowadziło do wniosku, że nie istniał bezpośredni stosunek prawny pomiędzy powodem a M. K..

Sąd Okręgowy wskazał, że ponieważ niesporne między stronami było to, że w trakcie obowiązywania umowy z 29 lipca 2010 r. M. K. zawarł umowę z innym klubem, a informacja o tym ogłoszona została na konferencji prasowej w lipcu 2011 r, zatem powodowi według Sądu pierwszej instancji należała się kwota 200.000 zł określona w § 6 umowy. Zobowiązanie będące przedmiotem niniejszego postępowania wynikało według Sądu Okręgowego wprost z umowy z 29 lipca 2010 r. i obciążało A. G.. O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu. Powód w piśmie z 27 stycznia 2014 roku ograniczył żądanie do odsetek od dnia 20 października 2011 roku. Jednak za okres od 15 sierpnia do 19 października 2011 r. nie zrzekł się roszczenia, a pozwani nie wyrazili zgody na cofnięcie pozwu, tak więc z tego względu Sąd był zobowiązany do rozstrzygnięcia o całości żądania. Wobec niekwestionowania przez pozwanych twierdzeń pozwu, o tym, że już w lipcu 2011 r. M. K. zdecydował się na zmianę klubu, Sąd zasądził odsetki od 15 sierpnia 2011 r. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98, 99 i 108 § 1 k.p.c.

Od wyroku Sądu Okręgowego apelację wnieśli powód (...) Politechniki (...) S.A. i pozwany A. G..

(...) Politechniki (...) S.A. w W. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w zakresie oddalającym powództwo wobec pozwanego M. K. oraz zasądającym od powoda na rzecz M. K. zwrot kosztów procesu, zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na wadliwym przyjęciu, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, iż z zeznań J. D. wynikał rzekomy pogląd stron, iż z uwagi na obciążenia podatkowe stroną umowy miał zostać A. G., w sytuacji kiedy z zeznań J. D. wynikało, iż przez cały okres negocjacji jej celem było zawarcie umowy z M. K. oraz że w chwili zawarcia umowy, była przekonana, że stroną umowy jest M. K.;

2) naruszenie prawa procesowego co mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., poprzez nie uwzględnienie zeznań stron dotyczących podstawy prawnej występowania

pozwanego M. K. w drużynie powoda, w sytuacji, kiedy zeznania te wskazywały, kto był stroną umowy z dnia 29 lipca 2010 r.;

3) naruszenie prawa materialnego- art. 95 Kodeksu cywilnego oraz art. 96 Kodeksu cywilnego przez ich niezastosowanie, w sytuacji kiedy z uwagi na A. G. w imieniu i na rzecz M. K., przepisy te należało zastosować;

4) naruszenie prawa materialnego- art. 65 § 2 Kodeksu cywilnego przez jego zastosowanie do ustalania kto oprócz powoda był stroną umowy z dnia 29 lipca 2010 r., mimo że przepis ten dotyczy wykładni oświadczeń woli;

5) naruszenie prawa materialnego -art. 60 k.c. poprzez jego niezastosowanie do ustalenia, kto był stroną umowy z dnia 29 lipca 2010 r.

Zgłaszając powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części przez: zasądzenie od pozwanego M. K. na rzecz powoda kwoty 200 000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 15 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanego M. K. na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Pozwany A. G. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając:

-błąd w ustaleniach faktycznych polegający na sprzecznym z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego uznaniu, które doprowadziło do naruszenia reguły interpretacyjnej z art. 65 KC, że pozwany A. G., a nie M. K. jest stroną umowy z powodem (...),

a. naruszenie prawa materialnego tj. art. 65 § 1 i 2 KC poprzez jego błędne zastosowanie, a tym samym błędne przyjęcie, iż pozwany A. G., a nie M. K. jest stroną umowy z Powodem (...),

b. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 328 § 2 KPC poprzez nienależyte uzasadnienie faktyczne wyroku, polegające na nie wskazaniu, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione oraz dowodów na których się oparł, nie odnosząc się do wszystkich kwestii wskazanych w odpowiedzi na pozew oraz podniesionych podczas rozpraw, w tym także do zeznań pozwanego M. K., który na rozprawie w dniu 24 lutego 2014 r. zeznał, iż grał w (...) na podstawie umowy pomimo, iż wcześniej w odpowiedzi na pozew twierdził, że nie wiedział na jakiej podstawie grał w klubie,

c. naruszenie art. 484 § 2 KC poprzez jego niezastosowanie tj. zasądzenie rażąco wygórowanej kary umownej, w sytuacji gdzie połowa spornego kontraktu została wykonana,

d. naruszenie przepisów postępowania poprzez nierozstrzygnięcie wniosku pozwanego o przesłanie przez Sąd brakującej dokumentacji tj. brakującej części pozwu i załączników, pomimo, iż pozwany złożył taki wniosek na rozprawie w dniu 09 stycznia 2014 r.

Zgłaszając powyższe zarzuty pozwany A. G. wniósł o uchylenie wyroku i oddalenie powództwa w całości w stosunku do A. G., alternatywnie o zmianę wyroku i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 9 917 zł tj. radykalnie mniejszej kary umownej z uwagi na art. 484 § 2 KC (miarkowanie kary / kara zbyt wygórowana).

Wyrokiem z dnia 4 marca 2015 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że w uwzględnieniu apelacji pozwanego A. G. oddalił powództwo skierowane przeciwko niemu, orzekając o kosztach procesu, oddalając apelację powoda.

Sąd Apelacyjny uznał za własne ustalenia co do stanu faktycznego poczynione przez Sąd Okręgowy, w zakresie okoliczności istotnych dla oceny słuszności żądania tj. faktu zawarcia umowy o uprawianie sportu profesjonalnego, treści umowy oraz okoliczności przejścia M. K. do innego klub.

Sąd Apelacyjny uznał, że dla oceny zasadności powództwa wystarczająca jest analiza treści umowy o uprawianie sportu profesjonalnego, według której w przypadku podjęcia gry w innym klubie, zawodnik powinien zapłacić kwotę 200.000 zł. W świetle tego postanowienia umowy nie było istotne, czy umowa została zawarta pomiędzy powodem a

Agencją Sportową (...) (...) świadcząca usługi sportowe i marketingowe za pośrednictwem zatrudnionych przez siebie profesjonalnych sportowców, w tym M. K., czy została zawarta z M. K. reprezentowanym przez A. G. jako Prezesa Agencji, na podstawie kontraktu menadżerskiego zawartego 15 września 2008 r.

W umowie „Agencja zobowiązała się, że Zawodnik powstrzyma się w trakcie obowiązywania Kontraktu od świadczenia jakichkolwiek usług na rzecz podmiotów prowadzących działalność konkurencyjną w stosunku do Klubu”. Skoro zawarcie przez zawodnika umowy z innym klubem w okresie od 1 sierpnia 2010 r. do 31 maja 2012 r. było możliwe pod warunkiem zapłaty na rzecz klubu kwoty 200.000 zł w terminie 14 dni przed zawarciem umowy z tym innym klubem, to oznacza to, że w § 6 umowy strony przewidziały możliwość odstąpienia M. K. od wykonywania umowy. Postanowienie to nie dotyczyło bezpośrednio warunków wykonywania umowy, gdyż strony w § 1 umowy jako jej przedmiot określiły świadczenie usług marketingowych i sportowych polegających na sprzedaży wizerunku zawodnika poprzez uprawianie gry w piłkę siatkową.

Sąd Apelacyjny przyjął, że § 6 umowy przewiduje tzw. odstępnę, które jest świadczeniem ustalonym w związku z przyznaniem jednej lub obu stronom, prawa odstąpienia od umowy. Strony zastrzegły w umowie prawo odstąpienia od niej na rzecz zawodnika i założyły, że zawarcie przez niego umowy z innym klubem w czasie obowiązywania kontraktu będzie możliwe pod warunkiem zapłaty przez zawodnika na rzecz klubu określonej kwoty pieniędzy, tj. 200.000 zł, w określonym terminie. Postanowienie to należy tak interpretować, że M. K. chcąc zawrzeć umowę z innym klubem, mógł tego dokonać pod warunkiem zapłaty na rzecz powoda przed podpisaniem nowego kontraktu ustalonej przez strony kwoty 200.000 zł. Rozważane postanowienie umowy stwarzało uprawnienie dla zawodnika do zawarcia umowy z innym klubem podczas trwania kontraktu, jednocześnie nie określając konsekwencji zawarcia takiej umowy po stronie zawodnika. § 6 umowy nie kreuje uprawnienia powoda do dochodzenia kwoty 200.000 zł od M. K., ale nie pozbawiło go roszczeń z tytułu niewykonania umowy lub nienależytego wykonania umowy.

Pozwany M. K. i dopozwany A. G. błędnie przypisywali postanowieniu zawartemu w § 6 umowy charakter kary umownej i odwoływali się do możliwości jej miarkowania. Odstępne odróżnia od kary umownej to, że jest to „cena” jaką dłużnik, w tym przypadku zawodnik, mógłby zapłacić za zwolnienie się od zobowiązania do gry u powoda. Dłużnik z własnej inicjatywy decyduje się świadczyć odstępne, a w takim przypadku wierzyciel nie może od niego żądać wykonania zobowiązania. W przypadku natomiast kary umownej dłużnik nie może zwolnić się od zobowiązania przez świadczenie kary umownej.

Sąd Apelacyjny przyjął, że § 6 umowy stworzył uprawnienie dla M. K. do odstąpienia od umowy przez zaoferowanie odstępnego, a jednocześnie pozbawił w takiej sytuacji wierzyciela możliwości żądania wykonania zobowiązania. Ponieważ wierzycielowi nigdy nie przysługuje roszczenie o odstępne, powodowi nie służyło skuteczne roszczenie o zapłatę kwoty 200.000 zł z tego powodu, że M. K. zawarł umowę z Klubem (...). Powód był uprawnionym do ewentualnego wystąpienia z żądaniem odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, jednakże w tym przypadku powinien był wykazać zgodnie z art. 361 k.c. szkodę i związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem wywołującym szkodę.

Konsekwencją przyjęcia przez Sąd Apelacyjny koncepcji braku roszczenia po stronie powoda z tytułu odstępnego, a jednocześnie niepodjęcie przez powoda próby wykazania szkody i jej wysokości, było oddalenie apelacji powoda. Wobec nieprzysługiwania powodowi roszczenia tak wobec M. K., jak i A. G., współuczestnictwo między tymi pozwanymi przestało mieć charakter konkurencyjny, chociaż powód w apelacji podnosił, że to M. K. był stroną umowy i z tego tytułu powinien ponosić odpowiedzialność.

Dlatego Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok uwzględniając apelację A. G. oraz oddalił apelację powoda, rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, zarzucając, że orzeczenie zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.), to jest art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 6 umowy z 29 lipca 2010 r. o uprawianie sportu profesjonalnego i świadczenie usług managersko-reklamowych oraz art. 396 k.c., a nadto z

naruszeniem prawa procesowego (art. 398 § 1 pkt 2 k.p.c.), a mianowicie art. 321 w zw. z art. 187 § 1 oraz art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji RP, które miało istotny wpływ na wynik sprawy i przez uniemożliwienie ochrony praw powoda doprowadziło do nieważności postępowania apelacyjnego (art. 379 pkt 5 k.p.c.), gdyż strony, a w szczególności powód, zostały zaskoczone nową kwalifikacją prawną klauzuli umownej z § 6 umowy z 29 lipca 2010 r. jako odstępnego, mimo że wcześniej żadna ze stron w ten sposób nie rozumiała tego ostanowienia, a Sąd drugiej instancji wyraził taki pogląd dopiero w uzasadnieniu wyroku, nie uprzedzając wcześniej stron o takiej możliwości. Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowania apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 30 września 2016 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy wskazał, że w niniejszej sprawie powód podał, że żąda zasądzenia od pozwanego M. K. kwoty 200.000 zł z odsetkami za opóźnienie. Przytoczył również okoliczności faktyczne, z których wywodził obowiązek spełnienia tego świadczenia przez M. K., tj. wskazał na umowę z 29 lipca 2010 r. i na zawarte w niej postanowienie, w świetle którego w określonej sytuacji powstawał obowiązek zapłacenia powodowi kwoty dochodzonej w pozwie. M. K. nie twierdził, żeby postanowienie umowne, z którego powód wywodził roszczenie miało być rozumiane jako nierodzące obowiązku zapłacenia powodowi kwoty 200.000 zł w razie zaistnienia sytuacji określonej w § 6 umowy z 29 lipca 2010 r., ale wskazał, że umowę tę z powodem zawarł A. G., i to on jest odpowiedzialny za zaspokojenie roszczenia powoda. Wezwany do udziału w sprawie A. G. w § 6 umowy z 29 lipca 2010 r. dostrzegł zobowiązanie do zapłaty na rzecz powoda kwoty 200.000 zł, ale utrzymywał, że świadczenie to ma spełnić M. K., jako osoba, od zachowania której zależało, czy dojdzie do sytuacji uzasadniającej zażądanie tej kwoty przez powoda. Sąd pierwszej instancji ustalił, że stronami umowy z 29 lipca 2010 r. byli powód i A. G., a w konsekwencji zasądził dochodzone świadczenie od tego pozwanego, na podstawie umowy, natomiast oddalił powództwo skierowane przeciwko M. K., jako osobie niebędącej stroną umowy. Stanowisko Sądu Okręgowego, jakoby stroną umowy z 29 lipca 2010 r. był A. G., a nie M. K., zakwestionowali tak powód, jak i pozwany A. G..

Dalej Sąd Najwyższy wskazał, że z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego wynika, że Sąd ten zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego co do faktu zawarcia i treści umowy o uprawianie sportu profesjonalnego, jednak nie odniósł się wprost do spornej między stronami okoliczności, który z pozwanych był stroną umowy z powodem, uznając za wystraszającą dla oceny zasadności powództwa „analizę treści umowy zawartej pomiędzy stronami”. Stron tych jednak nie zidentyfikował.

Sąd Najwyższy nie zaakceptował stanowiska Sądu Apelacyjnego, że „w § 6 umowy strony przewidziały możliwość odstąpienia M. K. od wykonywania umowy”, zaś samo świadczenie należne powodowi w sytuacji, gdyby M. K. rozpoczął grę na rzecz innego klubu sportowego miało mieć charakter odstępnego w rozumieniu art. 396 k.c., ponieważ sąd odwoławczy nie wypowiedział się co do tego, kogo ostatecznie uważa za stroną umowy z powodem. U podstaw stanowiska, że kwota 200.000 zł stanowiła odstępnę, o jakim mowa w art. 396 k.c. powinno leżeć ustalenie, iż stronami umowy z 29 lipca 2010 r. był powód i M. K., chyba że Sąd Apelacyjny dostrzegł w umowie z 29 lipca 2010 r. bardziej złożoną konstrukcję obligacyjną. Sąd Najwyższy wskazał, że brak takiego ustalenia faktycznego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, tak samo jak nie ma w nim mowy o dowodach, które doprowadziły Sąd Apelacyjny do wniosku, że wolą stron umowy z 29 lipca 2010 r. było zastrzeżenie na rzecz M. K. uprawnienia do odstąpienia od niej, o ile zapłaci powodowi kwotę 200.000 zł, jako świadczenie przewidziane w art. 396 k.c. O ile Sąd Apelacyjny zaakceptował stanowisko Sądu Okręgowego, że umowa z 29 lipca 2010 r. kreowała więź między powodem i A. G., to nie jest jasne z jakiego powodu odstępnę w rozumieniu art. 396 k.c. miały świadczyć powodowi M. K., i jaka była rola tego pozwanego w ocenianym stosunku umownym. Jest wprawdzie możliwe umówienie się przez strony umowy, że świadczenie będące odstępnym zapłacone zostanie na rzecz osoby trzeciej (art. 393 k.c.), ale w warunkach niezakwestionowania przez Sąd Apelacyjny stanowiska Sądu Okręgowego, że stroną umowy był A. G. pogląd tego

Sądu, że odstępnę miałby świadczyć powodowi M. K. byłoby sytuacją zastrzeżenia odstępnego płatnego przez osobę trzecią na rzecz strony umowy. Doszło zatem do naruszenia prawa materialnego- art. 396 k.c.

Sąd Najwyższy wskazał dalej, że nie można też odmówić powodowi racji, o ile zarzuca, że do wydania zaskarżonego wyroku doszło z naruszeniem prawa procesowego.

W mającej moc zasady prawnej uchwale składu siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze pod uwagę z urzędu nieważność postępowania.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie niewątpliwie był upoważniony do dokonania własnej oceny prawnej ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych. Trzeba jednak zgodzić się ze skarżącym, że skoro Sąd Apelacyjny doszedł w swojej ocenie prawnej do takich wniosków na temat charakteru świadczenia przewidzianego w § 6 umowy z 29 lipca 2010 r., których wcześniej nie przypisywały mu ani strony postępowania zastępowane przez profesjonalnych pełnomocników, ani Sąd pierwszej instancji, to o możliwej zmianie kwalifikacji dochodzonego roszczenia powinien był uprzedzić strony postępowania, co stworzyłoby im możliwość wypowiedzenia się na temat tej innej niż dotąd rozważana, a potencjalnie możliwej, kwalifikacji roszczenia powoda. W wyroku z 19 marca 2015 r., IV CSK 368/14 (nie publ.), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sąd może rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej niż oznaczona przez poszukującego ochrony powoda, ze wszystkimi konsekwencjami tego wyboru, o ile dopełni procesowego obowiązku poinformowania o tym stron, umożliwiając im tym samym wypowiedzenie się. Taka reguła działania wynika z procesowego obowiązku respektowania prawa strony do bycia wysłuchanym co do wszystkich kwestii spornych, nie tylko natury faktycznej, ale również prawnej. Wysłuchanie zapewnia przy tym przewidywalność przebiegu procesu, pozwala stronom ocenić trafność podjętych decyzji i rozważyć potrzebę podjęcia ewentualnych dalszych czynności procesowych, czyli określić konsekwencje własnych zachowań na gruncie obowiązującego stanu prawnego. Obowiązek sądu podejmowania czynności, które jego działania procesowe czynią przewidywalnymi wynika z art. 2 Konstytucji. Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że sąd nie może ujawnić swojej koncepcji prawnej, jeżeli jest ona odmienna od przedstawionej przez powoda i może powodować niekorzystne skutki dla obu stron. Żadna ze stron nie powinna być zaskakiwana wynikiem procesu.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Apelacyjnego na uwzględnienie w części zasługiwała apelacja pozwanego A. G., zaś niezasadna była apelacja powoda.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w świetle art. 398<sup>20</sup> k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy, zatem w świetle stanowiska Sądu Najwyższego w tej sprawie kluczowe było ustalenie stron i charakteru umowy z dnia 29 lipca 2010 r.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że ocena dokonana przez Sąd Okręgowy, że stronami umowy są powód i A. G. była prawidłowa. Tym niemniej Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł charakteru tej umowy i nie wyciągnął wobec tego odpowiednich wniosków.

Zważywszy na wskazania Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny ponownie rozpoznając sprawę, uprzedził strony o możliwości zakwalifikowania umowy zawartej dnia 29 lipca 2010 r. jako umowy o świadczenie przez osobę trzecią, zatem dokonania jej oceny na podstawie art. 391 k.c. Żaden z uczestników procesu, składając stanowisko wobec uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej umowy, nie żądał przeprowadzenia dodatkowych dowodów, jak również sąd odwoławczy nie dostrzegł potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu i w związku z tym, rozstrzygnięcie oparte jest o dowody dotychczas zaoferowane przez strony.

Sąd Apelacyjny uznał, jak wskazano wyżej, że umowa została zawarta przez powoda i A. G., a także, że była to umowa, o której mowa w art. 391 k.c.

Zwrócić należy uwagę, że w umowach o świadczenie przez osobę trzecią, zwanymi też gwarancyjnymi, w istocie chodzi o zapewnienie sankcjonowane przyjęciem na siebie przez jedną ze stron odpowiedzialności wobec drugiej strony (gwarantowanie) za określone zachowanie się osoby trzeciej. Konkretnie odpowiedzialność ta powstaje w wypadku, gdy osoba trzecia nie spełni na rzecz strony umowy określonego świadczenia albo nie zaciągnie zobowiązania. Z omawianego zastrzeżenia umownego nie płyną dla osoby trzeciej żadne skutki prawne, nikt bowiem swoim działaniem nie może zobowiązać trzeciego ani samodzielnie kreować skutecznych w stosunku do niego uprawnień. Skutki takie powstają między kontrahentami umowy. Przyrzeczenie, że osoba trzecia niebędąca stroną umowy spełni określone świadczenie, rodzi obowiązki dla przyrzekającego względem tego, komu przyrzeczenie jest składane, nie wiąże natomiast osoby trzeciej.

Sąd Okręgowy dokonując wykładni umowy stron z 29 lipca 2010 r. prawidłowo przyjął, że poszczególne zapisy tej umowy jasno wskazują, że stroną umowy z powodem była Agencja (zatem w istocie pozwany A. G., prowadzący działalność gospodarczą), która przyjęła na siebie zobowiązania z niej płynące. W ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że w preambule umowy Agencja oświadczyła, że prowadzi opisaną w niej działalność za pośrednictwem zatrudnionych przez siebie profesjonalnych zawodników sportowych (nie ma sporu, że jednym z takich zawodników był wówczas M. K.), którzy świadczą usługi w imieniu Agencji, a w kolejnych postanowieniach umowy wskazano, że to Agencja zobowiązuje się do świadczenia na rzecz Klubu usług polegających na profesjonalnej sprzedaży wizerunku zawodnika poprzez uprawianie przez niego gry w piłkę siatkową (nie ma sporu, że w tej umowie takim zawodnikiem był M. K.). Nie było też sporne, że w świetle umowy wynagrodzenie z tytułu świadczonych na jej podstawie miała otrzymać Agencja, chociaż, jak to ustalił Sąd Okręgowy, a co nie jest kwestionowane, wynagrodzenie było częściowo wypłacane przez powoda odmiennie niż to przewidywała umowa. Jednocześnie to Agencja gwarantowała wykonanie tej umowy. W konsekwencji tych prawidłowych ustaleń, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że skoro stroną umowy jest A. G., to również A. G. przyjął na siebie zobowiązanie do zapłaty kwoty 200 000 zł określonej w § 6 umowy. Zaznaczenia wymaga, że Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko jednak dokonuje odmiennej oceny prawnej w tym zakresie, bowiem jak wskazano już wyżej umowę z 29 lipca 2010 r. należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie przez osobę trzecią, gdzie A. G. gwarantował, że osoba trzecia (M. K.) będzie świadczył usługę na rzecz powoda polegającą na grze w piłkę siatkową. Takiej oceny nie sformułował Sąd pierwszej instancji.

Argumenty apelacji czy to powoda czy pozwanego A. G. nie podważają skutecznie ustaleń Sądu Okręgowego odnośnie stron umowy i przyjęcia zobowiązań z niej płynących przez pozwanego A. G.. Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne. W świetle zarzutów obu apelacji podnieść należy, że bez znaczenia są zeznania J. D., że wolą Klubu było zawarcie umowy z M. K., gdyż przeczą temu jasne zapisy umowy przywołane wyżej, natomiast podnoszone kwestie podatkowe jawią się jako racjonalne uzasadnienie takiej konstrukcji umowy, skoro wynagrodzenie miało być płacone do włoskiej Agencji, gdzie, jak zeznał pozwany A. G. przepisy podatkowe były bardziej korzystne. Zresztą uzasadniając stanowisko, że to M. K. był stroną umowy, J. D. podnosiła, że ta ocena płynie z faktu, że to M. K. świadczył usługi na rzecz Klubu, a nie jego menedżer, co jest oczywiste, gdy zważy się, że chodziło o grę zawodnika w Klubie, więc o czynności faktyczne, a nie o ramy prawne, w jakich się to odbywało. Zgodnie bowiem z treścią umowy to Agencja świadczyła usługi polegające na sprzedaży wizerunku zawodnika poprzez uprawianie przez niego gry w piłkę siatkową. Wydaje się także, że charakter prawny umowy był dla Klubu obojętny, a zasadnicze znaczenie miało to, aby ten konkretnie zawodnik grał w Klubie oraz wypełnienie wymogów (...), w tym wykupienie tzw. Karty zawodnika, co bezspornie nastąpiło. Nadto nie można nie zwrócić uwagi, że zeznania J. D. nie budzą zaufania w kwestii stron umowy i intencji Klubu, bowiem nie można zapominać, że zeznając w charakterze strony powodowej jako prezes powodowej Spółki, która była autorem spornego zapisu (§ 6 umowy), J. D. nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie, kto miał zapłacić Klubowi określoną w nim kwotę. Nadto, wbrew wywodom apelacji powoda, nie doszło do naruszenia przepisów art. 95 i 96 k.c. poprzez ich niezastosowanie. Zwrócić bowiem należy uwagę, że sformułowania „w imieniu i na rzecz M. K.”, na które powołuje się powód zostały wyrwane z większego fragmentu, tj. „Agencję mającą wszelkie prawa do wizerunku i świadczenia innych usług w imieniu i na rzecz M. K.”, co wiąże się z pozostałymi sformułowaniami umowy, tj. np. „Agencja oświadcza, iż na mocy kontaktu menedżerskiego (...) z M. K. jest upoważniona do dokonywania w jego imieniu wszelkich czynności zmierzających do sprzedaży wizerunku zawodnika” i w związku z tym w § 1 tej



umowy jej przedmiot został określony właśnie jako zobowiązanie się Agencji do świadczenia usług marketingowych i sportowych polegających na profesjonalnej sprzedaży wizerunku zawodnika poprzez uprawianie przez niego gry w piłkę siatkową. A. G. w świetle tych sformułowań, zaakceptowanych przez powoda, zakreślił zakres pełnomocnictwa, które nie może być poczytane jako pełnomocnictwo ogólne, w konsekwencji nie prowadzi do uznania, że umowa z 29 lipca 2010 r. pociągała skutki bezpośrednio dla M. K.. Również zeznania pozwanego M. K., że miał świadomość gry w Klubie powoda na podstawie umowy, nie mogą przesądzać o tym, że to właśnie ten pozwany był stroną umowy. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że bezspornie M. K. był wówczas związany umową określonej jako menedżerska z A. G., gdzie rolą menadżera było znalezienie zawodnikowi Klubu, w którym miał grać w piłkę siatkową. Nadto pozwany M. K. udzielił pełnomocnictwa Pozwanemu A. G. do podejmowania działań związanych z występowaniem drużynach piłki siatkowej, zaś to sam A. G. decydował o formie umowy zawartej z konkretnym klubem, w tym przypadku umowa to przybrała formę zobowiązania się przez A. G., że M. K. będzie grał w piłkę siatkową na rzecz powoda. M. K. zeznał, że wiedział, że umowa została zawarta, nie znał jej treści, gdyż te sprawy załatwiał A. G., co więcej M. K., jak wynika z jego zeznań miał też pretensje do drugiego pozwanego, a nie do Klubu, że od jego wynagrodzenia nie były odprowadzane odpowiednie składki. Takie zeznania M. K. nie świadczą o tym, że czuł się stroną umowy z 29 lipca 2010 r., a jedynie, że miał świadomość jej istnienia jako podstawy występowania w zespole powoda.

Z powyższych przyczyn przy uznaniu opisanego wyżej charakteru umowy z dnia 29 lipca 2010 r., w ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany M. K., który podjął grę w Klubie powoda nie ponosił odpowiedzialności za niespełnienie świadczenia w całości, bo jest bezsporne, że świadczył usługę tylko jeden sezon. Konstrukcja umowy o świadczenie przez osobę trzecią jest potwierdzeniem i konsekwencją obowiązywania zasady, że umowy wiążą tylko te osoby, które je zawarły. W konsekwencji przyrzeczenie, że osoba trzecia niebędąca stroną umowy spełni określone świadczenie, rodzi obowiązki dla przyrzekającego względem tego, komu przyrzeczenie zostało złożone, nie wiąże natomiast osoby trzeciej. Zatem roszczenie powoda do M. K. jako osoby trzeciej było nieuzasadnione, co skutkowało oddaleniem apelacji powoda na podstawie art. 385 k.p.c. wobec tego pozwanego. Z tych przyczyn także argumenty apelacji pozwanego A. G., że to M. K. jest stroną rzeczonyj umowy nie były zasadne.

Jeśli zaś chodzi o odpowiedzialność A. G. to zwrócić należy uwagę na treść art. 391 k.c., który wskazuje, że strona, która uczyniła przyrzeczenie, że osoba trzecia zaciągnie określone zobowiązanie albo spełni określone świadczenie, odpowiada za szkodę, którą druga strona umowy poniesie przez to, że osoba trzecia nie spełnia świadczenia. Zatem zasadniczym i pierwotnym obowiązkiem dłużnika jest naprawienie szkody spowodowanej brakiem umówionego zachowania osoby trzeciej, a zatem nieosiągnięciem wskazanego w umowie rezultatu. Z natury odpowiedzialności odszkodowawczej wynika, że będące jej wyrazem odszkodowanie może w konkretnym wypadku okazać się równe wartości świadczenia osoby trzeciej, jakiego spełnienia dłużnik przyrzekł, ale może być też wyższe lub niższe, zależy bowiem od rozmiaru udowodnionej szkody poniesionej przez wierzyciela. Jednak strony mogą także zgodnie z zasadą swobody umów (art. 358<sup>1</sup>k.c.) z góry uzgodnić odszkodowanie zryczałtowane np. w kwocie zbliżonej lub równej świadczeniu osoby trzeciej. W takim wypadku przy zobowiązaniach niepieniężnych mają zastosowanie przepisy o karze umownej (art. 483-484 k.c.) (tak: Czesława Żuławska w „Kodeks cywilny pod redakcją Jacka Gudowskiego, tom III Zobowiązania cz. I, str. 230, LexisNexis, Wydanie I). Przy przyjęciu takiej koncepcji nie istnieje także potrzeba udowodniania przez wierzyciela poniesienia i wysokości szkody, zatem argumenty pozwanego A. G. również w tym zakresie również nie były zasadne.

Sąd Apelacyjny akceptując powyższy pogląd, wskazuje, że ze stanowisk powoda oraz pozwanego A. G. przedstawianych w toku postępowania, jasno wynika, że strony taki właśnie charakter przydawały określonemu w § 6 umowy świadczeniu. Wynika to przede wszystkim z zeznań J. D., która wskazywała, że intencją tego zapisu było „zapewnienie poszkodowanemu Klubowi rekompensatę za zawodnika”, zaś w pismach strony porównują należność z powyższego paragrafu do „kwoty transferowej” bądź „odstępnego”, zatem kwoty, po uiszczeniu której zawodnik może zmienić Klub i rzeczywiście sformułowania umowy wskazują, że jest to kwota rekompensaty czy odszkodowania za utratę zawodnika. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle dotychczasowych wywodów, w okolicznościach tej sprawy to pozwany A. G. przyjął na siebie obowiązek uiszczenia kwoty zryczałtowanego odszkodowania w wysokości 200 000 zł, a skoro chodziło o świadczenie niepieniężne to należy przyjąć, że zastosowanie znajdzie art. 483 § 1 k.c., zaś

okolicość, że powód domaga się zapłaty tej kwoty od pozwanych, w tym A. G., należy uznać za zgodę wierzyciela, o jakiej mowa w § 2 przywołanego przepisu.

Sąd Apelacyjny uznaje także, że możliwe jest miarkowanie określonej w umowie z dnia 29 lipca 2010 r., kwoty zryczałtowanego odszkodowania, tak jak to ma miejsce przy miarkowaniu kary umownej, o co zresztą wnosił pozwany A. G. w toku procesu, na podstawie art. 484 § 2 k.c., w świetle którego dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej, jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej mierze wykonane lub kara umowna jest rażąco wygórowana. Jak z powyższego wynika do miarkowania kary umownej może dojść jedynie na wniosek dłużnika, nie zaś z urzędu. Należy przy tym zbadać, czy i w jakim sensie spełnienie świadczenia jedynie w części zaspokajało interes wierzyciela.

W tej sprawie bezsporne jest, że M. K. grał jeden sezon w klubie powoda, pomimo, że A. G. zobowiązał się, że M. K. rozegra w klubie dwa sezony. Nadto z zeznań J. D. wynikało, że Klub był zadowolony z gry zawodnika, który okazał się być zawodnikiem czołowym w drużynie. Nie było do gry zawodnika zastrzeżeń, Klub podjął też rozmowy o podwyższeniu pozwanemu M. K. wynagrodzenia z uwagi na efekty jego gry. Należy więc uznać, że świadczenie zostało spełnione przez osobę trzecią – M. K. prawidłowo, ale jedynie w połowie. Doszło więc do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego A. G., który gwarantował, że M. K. będzie zawodnikiem Klubu powoda dwa sezony. Z tej przyczyny, w ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne jest obniżenie kwoty umówionego odszkodowania o połowę, zatem do kwoty 100 000 zł. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do obniżenia zryczałtowanego odszkodowania do wskazywanej przez pozwanego A. G. kwoty niespełna 10 000 zł. W okolicznościach sprawy nie można przyjąć, aby świadczenie zostało spełnione w przeważającej części, bo jak już podnoszono M. K. rozegrał u powoda jeden sezon zamiast umówionych dwóch sezonów.

Z tych przyczyn apelacja pozwanego A. G. zasługiwała na uwzględnienie w części, a wyrok podlegał zmianie w części na podstawie art. 386 § 1 k.c. wraz ze zmianą rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu w pierwszej instancji.

O kosztach postępowaniu rozstrzygnięto zgodnie z wynikiem postępowania, tj. M. K. ostatecznie wygrał z powodem, więc powód winien zwrócić temu pozwanemu całość kosztów. W tym zakresie orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Natomiast pozwany A. G. uległ powodowi ostatecznie w połowie, stąd zasadne było wzajemne zniesienie kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego między tymi stronami, o czym orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Joanna Piwowarun-Kołąkowska Marzena Konsek-Bitkowska Beata Byszewska